Nr 141a. Dnia 9 czerwca. Sobota. Dnia 28 maja (9 czerwca) 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

KALENDARZ

Na dzień 9-ty czerwca (sobota): św. Pryma i Felicjana Męczenników.

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Oj młody, młody". Teatr nowy (przy ulicy Królewskie): „Gaduły" i „Dziesięć cór na wydaniu". (Godz. 7 i pół wieczorem).

Powstanie w Albanji.

Od dwóch dni telegramy przynoszą nam wieści o krwawych starciach pomiędzy wojskami tureckiemi a Ligą „górskich plemion" czyli Malissorów albańskich.

Dla objaśnienia początku i natury tych wypadków pośpieszamy podzielić się z czytelnikami listem korespondenta skutarskiego do *Politische Correspondenz.*

Jest on datowany dnia 30-go maja z. m., a zakomunikowano go nam pośpieszną drogą, zanim jeszcze ukazał się w dzienniku wiedeńskim.

„Wysłany przez gubernatora Mustafę Assima baszę — pisze wzmiankowany korespondent — do plemion Hotti, Gruda i Kastratte, Muktar Aga Sokoli, zawiózł im pismo (*bujuruldi*), upewniające o przyjaznych zamiarach i usposobieniach rządu ottomańskiego względem albańczyków.

„Rzecznicy plemion oświadczyli wysłannikowi gubernatora, który dnia 26-go maja stanął z powrotem w Skutari, że „od czterechset lat, jak żyją pod rządami sultanów, dosyć złożyli dowodów lojalności, i że gotowi są zawsze przelać krew za padyszacha. Rząd zaś odpłaca im tę gotowość ciągłem oszukiwaniem i udręczaniem; nie mogą przeto wierzyć zapewnieniom nowego *bujuruldi.* Są zdecydowani tak długo nie wdawać się w rokowania z rządem, dopóki nie otrzymają bezpiecznych rękojmij, że W. Porta nie zamierza rokować z nimi o nowe ustępstwa ziemi ojczystej. Są również zdecydowani bronić swojej ojczyzny do ostatniej kropli krwi w żyłach, a gdyby nie wystarczyło mężów, kobiety ich poświęcą się na ołtarzu świętej sprawy.

„Ażeby tem dobitniejszy położyć nacisk na te oświadczenia, wszystkie plemiona Malissorów zawarły pomiędzy sobą traktat (*bessa*), w którym zobowiązują się każdemu plemieniu napadniętemu bądźto przez wojska tureckie, bądź przez innego nieprzyjaciela, śpieszyć ze zbiorową pomocą.

„Gdy Assim basza otrzymał tę odpowiedź, zwołał garstkę „starszych" albańskich, którzy na wezwanie Jakupa Agi zgromadzili się w Skutari, zażądał od nich, aby wrócili w góry swoje i oświadczyli plemionem, że *wali* ubolewa gorąco nad odmową wejścia z nim w układy; uregulowanie granicy jest koniecznem i będzie musiał — jakkolwiek z przykrością — użyć broni przeciw tym, którzy oparliby się rozporządzeniom władzy.

„Malissorowie zgromadzili się powtórnie w Rabszi i ponowili parlamentarzom *valego* swoje bezwarunkowe orzeczenia. Sądzą oni, że prawo do uregulowania granicy albańsko-czarnogórskiej przysłuża wyłącznie europejskiej komisji delimitacyjnej. Przypuszczają bowiem, że komisja ta nie ograniczyłaby się na pociągnięciu linji granicznej, ale zajęłaby się równocześnie wykonaniem tych postanowień traktatu berlińskiego, w których—wedle ich mniemania—zapewniono albańczykom nienaruszalność terytorjum, samorząd prowincjonalny i mianowanie chrześcijańskich bulukbaszów.

„Nie dziw, iż Assim basza, zanim chwyci się ostatecznych środków (niestety! już to nastąpiło w dniu 2 m b. m.; *przyp. red.*), probuje dróg zgodnego porozumienia się; zamierza on zwrócić się w tym celu do duchowieństwa katolickiego z wezwaniem o podjęcie roli pośrednika.

„Nie ulega wątpliwości, że duchowieństwo katolickie i bez takowego wezwania spełnia swą misję pojednawczą; rola jego wszakże utrudnia się niezmiernie wskutek samegoż postępowania władz tureckich, które niejednokrotnie już łamały obietnice udzielone albańczykom za pośrednictwem kleru.

„Rewolucyjny ruch plemion albańskich jest wynikiem różnorodnych czynników; wywołał go despotyczny ucisk, wymordowanie kilku niewinnych towarzyszów plemion Szalla i Szoszi, a zwłaszcza zamiar ustąpienia czarnogórcom części jeszcze albańskiej ziemi.

„Wszystko każe przypuszczać, że do uśmierzenie sporu, jaki obecnie dzieli ludność albańską z rządem W. Porty, potrzeba będzie broni ostrzejszej od łagodnego i wyrozumiałego głosu zwiastunów ewangelji chrześcijańskiej."

Nie przeciągać struny!

Zwykłą to jest u nas rzeczą, iż przedsiębiorcy rozmaitych widowisk, koncertanci, magicy i tym podobni, przybywając do nas z zagranicy, czynią nam zaszczyt wymagania od nas wysokich cen za swoje więcej lub mniej artystyczne produkcje...

Uważają oni Warszawę za miasto Krezusów i jeżeli w Berlinie albo Dreznie produkowali się za opłatą wejścia po jednej marce od osoby, to uważaliby się za skrzywdzonych, gdyby za krzesło nie oznaczyli taksy dwóch lub trzech rubli.

Że taka rachuba na zamożność i hojność mieszkańców nadwiślańskiego grodu częstokroć ich zawodzi, to już ich rzecz. Kraj ani miasto nic na tem nie traci, że jeden lub drugi przybysz zawiedzie się w nazbyt wybujałych obliczeniach swej spekulatorskiej fantazji. Smutnym jednakże jest objawem, że i miejscowi mieszkańcy przejęli tę gorączkę eksploatatorską od wędrownych *impressariów* i że ofiarą ich wyzyskiwania pada ten sympatyczny i pożądany zawsze w murach miejskich zastęp gości ziemian, którzy tyle życia, ruchu i ubarwienia dodają miastu swoim krótkim pobytem w czasie wystawy rolniczej, wyścigów i jarmarku na wełnę.

Ze wszystkich stron donoszą nam o podwyższeniach cen, obliczonych wyłącznie na pełne kieszenie „wełniarzy".

3)

POJEDYNEK.

WSPOMNIENIE

przez

Zygmunta Sarneckiego

(Dalszy ciąg.)

Co w sobie ten list zawierał, dotąd nie wiem jeszcze.

Uspakajałem ją, pocieszałem; mówiłem długo, przyjaźnie... Niestety!... językiem nie jej wyobrażeń... Nie słuchała mnie nawet.

Wstając z miejsca i odchodząc, uścisnąłem jej rączkę.

— Nie martw się Karolino, złe minie.

— O, minie!—szepnęło dziecko—i jakby wdzięczna za długie kazanie, odpłaciła mi silnym, szczerym, prawie męzkim uściskiem.

Jakieś przeczucie pchnęło mnie nazajutrz ku *salle d'arme*, chociaż nie była mi ona na drodze, szedłem bowiem do Panteonu.

We drzwiach szermierni od ulicy stał jeden z posługaczy, młody chłopiec, szczerze do fechmistrza i jego córki przywiązany, wielki niedołęga i mazgaj, którego zwykłem zajęciem było przyprawianie gałek do floretów.

Spostrzegłszy mnie wzniósł ręce w górę, wołając:

— Panie!... Wielkie nieszczęście!

Zatrzymałem się jak wryty.

— Co za nieszczęście?

— Panna Karolina nie żyje.

— Nie żyje!—krzyknąłem i wbiegłem do szermierni.

Pusto w niej było zupełnie.

— Mów... co znaczą twoje słowa?

— Prawdę niestety!

— Opowiadaj, jak się stało!

— Nasza panienka od kilku dni była smutna bardzo, a wczoraj wieczorem smutniejsza niż zwykle... Pewno i pan to zauważył, bo przecie rozmawiałeś z nią długo. Pokój panny Karoliny jest... jak pan wie... a raczej jak pan nie wie... na końcu całego lokalu za kurytarzem, za kuchnią... Nie trzymamy kucharki, więc i sypialni dla niej nie potrzeba... ale i o tem pan nie wie, bo nie byłeś u nas nigdy na obiedzie... Jeść gotuje Hipolit Laroche, który z patronem służył w Afryce... Sypia razem ze mną na czwartem piętrze...

Miałem ochotę rzucić się na niego i rozszarpać, tak mnie męczył rozwlekłością swego opowiadania, ale nie śmiałem mu przerywać, bo znałem jego usposobienie, wiedziałem, że przy najlżejszej oznace niecierpliwości poplącze się i niczego nie dojdę z jego wyrazów.

— Tu na parterze pozostają na noc tylko patron i panienka. Drzwi dobrze zamknięte, broni pełno, nie ma powodu obawiać się złodziei... zresztą gdyby się nawet wdarli, pan de Smitter samby ze dwóch w ręku udusił.

Stałem jak na żarzących się węglach.

— Więc?...

— Więc po północy rozeszliśmy się wszyscy, jak zwykle... Rano o ósmej, bo o ósmej wszyscy wstajemy—zbiegam na dół aby zamieść i kurze pościerać w sali... Pryncypał już tu chodzi wzdłuż i wszerz, rzeźwy, spokojny, wesoły... a nasza panienka śpi w swoim pokoju. Pan Albert de Smitter kazał mi obwijać gardy do floretów ircbową skórką... Obwijam... Bije dziewiąta... Pryncypał zaczyna się niecierpliwić, że panienki nie widać... ale jak pan wie, zawsze dobry, nic nie mówi... a raczej mówi: „Niech się biedactwo wyśpi; musiała się wczoraj zmęczyć". Ja odpowiadam: „Oho! i jak jeszcze się zmęczyła!..." Bije dziesiąta... Pryncypał już rady sobie dać nie może, iż córka dotąd nie przyszła mu powiedzieć dzień dobry. Idzie zatem przez korytarz, wchodzi do kuchni i zagląda przez dziurkę od klucza... Dziurka... jak pan wie, a raczej jak pan nie wie... zatkana. De Smitter coś poczuł, bo krzyknął na Hipolita, który przyrządzał śniadanie: „Siekiery!..." Aż ja tu usłyszałem, tak wrzasnął... Lecę więc do pomocy. Wyrąbaliśmy drzwi... Zaduch okropny i swąd nas uderzył... W pośrodku pokoju ujrzeliśmy na fajerce węgle... Poskoczyłem do okna i otworzyłem je gwałtownie, chociaż były zaklejone szczelnie... Strumień świeżego powietrza wpłynął... Panienka leżała ubrana na łóżku niby śpiąca... Pryncypał jak lew afrykański ryknął i rzucił się na jej ciało... Niestety! już nie żyła.

Otarłem zimny pot, który wystąpił mi na czoło. Opowiadający otarł łzę, kręcącą mu się w oku.

— Biedactwo, dobre to było jak jagnię... Na stole leżały 2 listy ręką jej napisane... Jeden do ojca, drugi do p. Oskara de Celi... jak pan wie do tego młodego, pięknego hrabiego, co od paru miesięcy przestał u nas bywać... Patron przeczytał oba... ale komisarzowi policji, który natychmiast się tu zjawił, jakby wyrósł z pod ziemi... oddał tylko do siebie pisany... Niechże pan o pierwszym nikomu nie wspomina... Musi być w tem słuszna racja, kiedy patron go schował.

Zrozumiałem wszystko i już chłopca nie badałem więcej.

W głębi sali ukazał się Albert.

Szedł spokojnie, wolno, poważnie. Włosy w nieładzie mocniej mu nad skroniami posiwiały; wlókł rzeźkie jeszcze wczoraj nogi jak bezwładne, jakby ołowiane. Był blady, a straszną wydała mi się ta bladość na brązowem, ogorzałem jego obliczu. Oko niebieskie niegdyś promieniejące życiem, jasnością pogodną, błądziło po suficie, jakieś wypełzłe, bezbarwne, martwe, suche, bez śladu jednej łzy na rzęsach.

Wyciągnąłem doń oba ramiona. Niewidzialna siła przykuwała mnie do posadzki; poruszyć się z miejsca nie mogłem.

(*Dokończenie nastąpi.*)

W hotelach podwyższono taryfy, w restauracjach pierwszorzędnych podniesiono ceny wszystkiego, za mieszkania w domach prywatnych żądają zapłaty do najwyższego stopnia wygórowanej!

W jednym z domów na Nowym-Świecie odnajęto onegdaj umeblowany szczupły pokoik, o jednem oknie wychodzącem na dziedziniec za 80 rs. na dni dziesięć!... Stajnie i wozownie, szczególniej w okolicach Alei Ujazdowskiej, wzięli w entrepryzę faktorzy i zapłaciwszy właścicielom po 200 do 300 rs. za kosztowny sezon czerwcowy, odbijają się teraz, żądając po 25 rs. za pomieszczenie każdego konia i tyleż za ulokowanie powozu, chociaż miejscem lokacji jest zwykle szopa otwarta, tylko dachem pokryta. Wynajmujący powozy wyciągnęli ceny do ostatniej możliwej granicy... Za kilkogodzinne użycie powozu płaci się już dzisiaj po 30 rs., a cóż będzie za dni kilka, gdy zjazd stanie się jeszcze liczniejszym! Dorożki, stworzone dla tych co nie mają powozów, żądają za kurs dalszy tyle, że jeżdżąc niemi możnaby w dwa tygodnie przejeździć więcej, niżby kosztował ładny powóz. Nawet posłańcy publiczni zaprzestali trzymać się taksy, żądając drogo lub... „nie mają czasu"... Jednem słowem każdy kto może stara się wyzyskiwać przyjezdnych...

Jest to spekulacja może na razie korzystna dla jednostek, ale ostatecznie mylna, a pod każdym względem niesłuszna i nieuzasadniona.

Cała ta falanga wyzyskiwaczy, pragnąca wyssać ostatni grosz z tych, co się dostają w jej ręce, dla chwilowego większego zysku tamuje sobie stałe, perjodyczne źródło dochodów i wyrządza krzywdę ogółowi.

Kto się raz sparzy ten na zimne dmucha, mówi przysłowie...

To też i obywatel ziemski, raz wyzyskany bez litości, dziesięć razy później będzie się namyślał, nim przyjedzie do Warszawy! Ów właściciel hotelu, restauracji lub zakładu wynajmującego powozy, co dziś od niego wyciągnął niesłusznie kilkanaście lub kilkadziesiąt rubli, zamknie sobie na przyszłość peryodyczny a znaczny dochód... Po kilku latach takich praktyk myśl wyjazdu do Warszawy stanie się postrachem dla ziemian i każdy będzie wolał sprzedać wełnę z małą stratą handlarzowi na miejscu, niż szukać wyższej ceny w Warszawie i narażać się na nieproporcjonalne do tej zwyżki zdzierstwo. Wówczas zamiast „ogorzałych ziemian" przyjeżdżać będą spekulanci o bladej cerze i ciemnym zaroście, którzy w pierwszorzędnych hotelach nie stają, jadają w zakładach najpodrzędniejszych, nie potrzebują powozów i dorożek, bo im wystarczają tramwaje, którzy dla żon swoich i córek nie kupują materji i kwiatów w Warszawie i z których chyba jaki bardzo przebiegły „facet" zdołałby rubla wyzyskać.

Nie przeciągajmy struny, bo gotowa pęknąć, a to wyjdzie jedynie na stratę tych, co ją wytężali zabardzo!...

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **W liczbie dróg żelaznych**, które mają być przez rząd odkupione, znajduje się też kolej warszawsko-bydgoska. Przy nadawaniu koncesji na jej budowę rząd zastrzegł sobie prawo odkupu kolei po 20-tu pierwszych latach eksploatacji. Obecnie właśnie kończy się ten okres, a na budżecie drogi bydgoskiej ciąży dług skarbowy w ilości około 4-ch miljonów rubli, powstały skutkiem gwarancji rządowej na opłatę kuponów 4% od akcyj. Wobec takiego stanu rzeczy jest wszelkie prawdopodobieństwo, iż rząd w widokach własnego zysku oddzieli wkrótce linję drogi bydgoskiej od wiedeńskiej.

— **Zarząd miasta**, celem uregulowania ulicy Dzielnej nabył posesję nr 2306, mającą 68·6 łokci kwadratowych, płacąc za łokieć po rs. 2.

— **Na targu wołowym** na Pradze ustawioną będzie niezadługo waga do ważenia bydła, na której zakup magistrat warszawski wyasygnował sumę rs. 1,700.

— **Z dniem I-ym lipca r. 1884-go** ekspirują kontrakty, zawarte między magistratem miasta a właścicielami domów, w których mieszczą się dziś kancelarje cyrkułów: sobornego, bielańskiego, wolskiego, jerozolimskiego i łazienkowskiego, oraz lokal niższej służby cyrkułu zamkowego. Skutkiem tego władza miejska czyni obecnie starania o zawarcie nowych umów z właścicielami domów na dalsze trzylecie.

— **Park w Sielcach** jest obecnie starannie urządzany. Urocza miejscowość ma być dopiero pod jesień r. b. otwartą, choć częściowy dostęp i teraz jest wolny. Wszelkie przekroczenia przepisów obowiązujących w innych parkach są i tu surowo ścigane.

— **Z powodu projektowanych zmian** w kontroli służących odbieramy od jednego z tutejszych mieszkańców pismo następującej treści: „W szeregu nowych warunków znajduje się jeden: książeczka najdalej w ciągu dni trzech powinna być przez chlebodawcę wykupioną. Rygor kary za uchybienie pozostał prawdopodobnie ten sam i nie ulegnie żadnej zmianie; mówimy „prawdopodobnie", projekt bowiem milczy o tym szczególe. Jeżeli jednak tak jest, to słuszne zupełnie budzi się pytanie dla czego termin dziesięciodniowy, przewidziany przez prawo, i tak już dość krótki na wykupienie książeczki służbowej, ma uledz ograniczeniu?... Przepisy nie po to się wydają, aby ich nie wykonywano, ani też po to, aby się mnożyła liczba pociąganych do kar porządkowych, a ten skrócony termin trzydniowy zdaje się być tylko w tych celach projektowanym. Nie przypuszczamy tu złej woli, ale nie jeden opóźni się z wykupieniem książeczki nie dla tego, żeby nie chciał dopełnić tej formalności, lecz dla tego, iż chodząc przez trzy dni do kontroli i siedząc po dniach całych, książeczki nie otrzyma z powodu natłoku interesantów. Czy i wówczas w dodatku do straty czasu i bólu żeber ma uledz karze? Zdaniem naszem, jeżeli już chodzi o zmianę terminu, to tem winien być zmienionym tylko na korzyść chlebodawców. Zamiast trzydniowego terminu należy postawić zasadę, iż każdy chlebodawca przed uwolnieniem od siebie służącego winien wykupić książeczkę, uiszczając za nią opłatę. W takim razie nawał zajęcia w kontroli zmniejszy się, chlebodawcy zaś uwolnieni zostaną od obowiązku pilnowania cudzej książeczki, dla której archiwum kontroli jest najwłaściwszem *S. K.*"

— **Z muzeum przemysłu i rolnictwa.** Po długich wyczekiwaniach, projekt przebudowania gmachów po bernadyńskich wchodzi nareszcie w stadjum faktu. Od dwóch dni odbywa się już rozbiórka starych oficyn. Materjał otrzymany po rozebraniu gmachów zostanie użyty pod fundamenta mających się wznieść budowli muzealnych.

= **Rewizja** w zjeździe i u sędziów pokoju zbliża się już ku końcowi; obszerne sprawozdania przesłane będą wkrótce do Petersburga.

— **Na posadę sekretarza sądu handlowego**, opróżnioną po p. Cholewickim, przedstawiony został pomocnik sekretarza p. Franciszek Podlewski.

— **Z wystawy.** W dniu wczorajszym nad wieczorem przybyło mnóstwo nowych okazów. Między temi zwracają na się uwagę konie włościańskie, których niewyszczególniliśmy na liście deklaracyj ze względu, iż zameldowano je dopiero przed kilkoma dniami. Są one własnością Walentego i Wojciecha Widłaków i Kacpra Budyby, mieszkańców powiatu garwolińskiego. Włościanie ci długi czas wahali się z nadesłaniem okazów swoich na wystawę, aż wreszcie dzięki trafnym przedstawieniom p. Daszewskiego, miejscowego obywatela, przybyli do Warszawy. Kilka par tych nowoprzyprowadzonych koni należy do p. F. Kurtza, hr. Skarbka i hr. Jezierskiego. Ten ostatni wystawca okazał słynnego „Highländera", znanego ojca wielu wyścigowych koni. Do działu bydła przybyły okazy pp. Zielińskiego, ks. Sapiehy i Chmielewskiego. W dziale maszyn i narzędzi rolniczych ustawiono nowe pawilony firm Trochera, Krzyżanowskiego (z Sieradza) i hr. Renikiera. W innych działach nic nowego. Straż i policja znajdują się już na posterunkach, bufety funkcjonują, słowem „wszystko w porządku", jak mówi p. Figaszewska...

— **Sprzedażą programów** podczas koncertu Józefiny Reszkówny na rzecz budowy gmachu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych zajmą się uprzejmie panie: hr. Czapska, hr. Kossakowska, hr. Rzyszczewska i Lucjanowa Wrotnowska.

— **W poniedziałek i wtorek**, dnia 11-go i 12-go b. m. przypadają u izraelitów Zielone Świątki.

Teatr.

Rozhulało się pióro młodszego Fredry i puściło w świat farsę czteroaktową, która buja sobie po scenie swobodnie, bardzo swobodnie, chwilami nawet za swobodnie...

Dobrze w Warszawie poradzono autorowi, żeby zmienił pierwotny tytuł „O młodości!" na odpowiedniejszy „Oj młody, młody!"... pierwszy byłby pewną profanacją tej młodości, która wzbija się „nad poziomy" — drugi jest pewnem pobłażliwem wytłumaczeniem pustot i krewkości tych lat, które nie łatwo opierają się uciechom, napotykanym i na poziomach codziennego życia.

„O młodości!" znaczyłoby: bodajto błogosławione chwile „kiedy można było marzyć o tylu pięknych rzeczach" — tymczasem „Oj młody, młody!" znaczy po prostu: „skaranie Boże, co też ten wartogłów dokazuje!"

I dokazuje co prawda bohater Fredry przez cztery akty, tak że się trudno wstrzymać od śmiechu; otóż pytanie, czy w tym śmiechu są takie pobudki, któreby trzeba było policzyć autorowi za grzech nieprzebaczony.

Zdaje się że nie...

Znalazłby je można tylko w takim razie, gdyby ktoś chciał farsę podnosić do godności komedji obyczajowej, gdyby drażliwe sytuacje, w które Fredro uwikłał swego młodego pustaka, miały być miarą moralności wszystkich działających w sztuce postaci, gdyby wreszcie sam tytułowy bohater przedstawiony był jako Lowelas, dążący z samowiedzą do romansowych podbojów i znajdujący wszędzie przystęp, ułatwiony luźnemi obyczajami.

Tak jednak nie jest.

Fredro użył do akcji sprężyny, która już stanowczo najnowszemu jego utworowi nadaje charakter farsy t. j. wprowadził doń traf, jako główny sytuacyjny czynnik.

Jego młody wietrznik przyjeżdża na wieś do krewnych dla zabawy i znajduje się odrazu wśród grona ładnych kobiet różnego wieku i stanowiska.

Bohater komedji społecznej, obyczajowej zakochałby się w jednej; bohater farsy, dwudziesto-kilkoletni chłopiec, obudzony dopiero do życia pobytem w większem mieście, gustuje we wszystkich i nie wie dobrze, która mu się lepiej podoba.

W ciągu pierwszego aktu poznajemy całą galerję niewieścią; ciotki, kuzynki, fraucymer, mężatki i panny, wszystkie budzą zachwyt w młodzieńcu, który do każdej ma jakiś wykrzyknik admiracji, podziwu lub sympatji.

A one?

One śmieją się z młodzieniaszka, jedna z odcieniem macierzyńskiego pobłażania, druga z odblyskiem kokieterji, właściwej młodej mężatce, inna z filuterją sprytnej subretki, inna jeszcze z poufałością domownicy, która „panicza dzieckiem widziała".

Śmiech kobiety upoważnia do wielu rzeczy, jeżeli mu towarzyszy nie szyderstwo lecz sympatja.

Jakie były granice tego upoważnienia i o ile z niego młodzieniec korzystał, o tem przez dwa następne akty rozstrzyga traf, wikłający bohatera w przygodę z zabitą nie w porę sarną, wskutek której wietrznik, kryjąc się tu i owdzie przed nieukontentowaniem stryja, wszędzie trafia na jakąś przypadkową, bynajmniej nie szukaną towarzyszkę więzienia.

Wysnuwa się ztąd szereg sytuacyj chwilami pieprznie i tłusto komicznych, w których jednak autor, dając widzom dość rozległe pole do domysłów, rozszerza je dla jednych, ogranicza dla innych postaci, tak, aby wybryki młodzieniaszka na cały dom cienia rzucić nie mogły.

Kto chce wyobraźnią być w tym kierunku współpracownikiem przypadku, ten znajdzie między kobiecemi postaciami w sztuce Fredry parę ofiar „młodego", które przecież nie mogą być uważane za „ludzkie dokumenta" świadczące o moralności polskiego domu.

Wspominamy o tem nawiasem tylko, bo nam się dziwną wydała wrzawa podniesiona w Krakowie około sztuki Fredry.

Beaucoup de bruit pour une omelette...

Zdarza się to w Krakowie, gdzie, jak wiadomo, teatr bywa pozorem do polemik politycznych, tak jak u nas służy za pretekst do swarów literackich.

Gdyby w Krakowie sądzono sztukę Fredry, nie oglądając się na to kto ją napisał, a w Warszawie na to kto ją wystawił, ocena, jak nam się zdaje, dałaby się zamknąć w tych słowach:

„Oj, młody, młody" jest sztuką o treści błahej, jak każda farsa, która żyje zewnętrznym tylko komizmem, przypadkowemi sytuacjami i powierzchownemi kontrastami życiowemi; ale błahość tę okupuje humor i sceniczność, dwie znakomite zalety, stawiające autora „Drzemki pana Prospera" i „Posażnej jedynaczki" w rzędzie komedjopisarzy z krwi i kości.

Zapewne, że komedja Fredry nie jest dla panien, ale teatr w ogóle nie zawsze bywa dla panien tak jak nie każdą książkę daje się pannie do czytania...

Wprawdzie książkę przeczytać można ukradkiem, a do teatru niepodobna iść w tajemnicy... ale temu nie winien już ani Fredro, ani żaden pisarz, który, tworząc dla sceny, obowiązany jest liczyć się z życiem i ze sztuką, nie ze względami pedagogicznemi.

Sztukę grano w ogóle wybornie.

Jako cechę, zasługującą głównie na zaznaczenie w grze wszystkich artystów, podnosimy szczególniej dyskrecję, z jaką prześlizgiwano się po sytuacjach drażliwych, zręczność, z jaką unikano zbytecznego akcentowania i wyraźnego stawiania kropek nad *i* —tym sposobem wiele rzeczy straciło drastyczność, zachowując siłę komiczną i komedja toczyła się biegiem żwawej, dowcipnej farsy.

— **Z powodu niskiego stanu wody w rzece Wiśle** łazienki posuwane są obecnie na środek Wisły.

— **Także ofiary powołania!** Zarząd tramwajów sprzedaje przez publiczną licytację 30 swoich koni.

— **Piotruś bohaterem.** Nocy wczorajszej do mieszkania parterowego państwa P. przy ulicy Pięknej, dobrał się oknem rzezimieszek i w najlepsze zaczął gospodarować w gabinecie przyległym do salonu. W gabinecie tym spał dziewięcioletni Piotruś, synek państwa P., który zbudzony szelestem, spostrzegłszy złodzieja zbierającego w torbę rozmaite rzeczy, jednym skokiem podbiegł do biurka i pochwyciwszy rewolwer ojca, krzyknął na rzezimieszka: „Ani kroku bo cię zabiję". Złodziej ujrzawszy rewolwer, osłupiał, rzucił torbę i cofnął się do salonu. Biedny Piotruś, chociażby chciał, nie mógł wystrzelić, gdyż rewolwer był... nienabity. Spłoszony łotr przez okno umknął na ulicę.

— **Nieletni złodzieje.** W ostatnich czasach wzmogła się w naszem mieście liczba nieletnich rzezimieszków, którzy specjalnie zajmują się wyciąganiem chustek i portmonetek z kieszeni przechodniów. Częstokroć operują malcy od 8-iu do 10-iu lat wieku, a tak są na nieszczęście zręczni, iż rzadko bardzo bywają na uczynku przytrzymani. Starsi od 12 do 15-tu lat puszczają się na ryzykowniejsze przedsiębiorstwa. Takich dwóch wyrostków przytrzymano właśnie na ulicy Marszałkowskiej. Jeden z przytrzymanych zdołał się wyrwać, drugiego odprowadzono do cyrkułu.

— **Do Wisły** z mostu żelaznego rzucił się w dniu wczorajszym o godzinie $2^{1}/_{2}$ jakiś średniego wieku mężczyzna prowadzony przez policję. Po krótkiem szamotaniu się z falami rzeki człowiek ten znikł bez śladu...

— **Wypadki.** Na Ciepłej, w nowobudującym się domu, znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej. W szpitalu Jana Bożego zmarł w fatalnych cierpieniach Franciszek W. mieszkaniec z Czystego, pokąsany przed kilkoma tygodniami przez psa wściekłego.—Na Wolskiej Felicja D. wpadła w rów i złamała rękę.—W ciągu ostatnich dwóch dni spełniono ogółem 17 drobniejszych kradzieży na sumę 860 rs.

— **Do Szczawnicy.**

Przed kilkoma dniami zapukaliśmy do serc czytelników naszych w imieniu biednego ucznia gimnazjalnego F. D., któremu jako jedyny ratunek wskazano śpieszny wyjazd do Szczawnicy.

Ofiary posypały się z taką hojnością, iż przewyższyły wymaganą sumę.

Ze względu iż malec sam sobie rady dać nie może z pozostałych funduszów oddaliśmy część starszemu młodzieńcowi, kończącemu gimnazjum, a potrzebującemu również powietrza górskiego i wód zdrowiodajnych, który wraz z F. D. wkrótce do Szczawnicy wyruszy.

Opiekę nad tymi „pupilami Warszawy" obejmie łaskawie jeden ze znanych lekarzy.

Czytelnikom a ofiarodawcom, którzy groszem swoim do wykonania myśli tej dopomogli serdeczne w imieniu obdarowanych składamy dzięki!

— **O Warszawie.**

Pierwsze wrażenia z podróży do Moskwy korespondentów zagranicznych zaczęły się ukazywać w czasopismach angielskich.

List żony pana Reeves, firmy znanej powszechnie, wydrukowano w *Chambers*.

Pismo to wysłane z Warszawy, głównie dotyczy opisu naszego miasta, w którem korespondentka przebyła dni cztery.

Rzut oka pobieżny tak na społeczeństwo jak i na kraj nasz nikogo zadowolić nie może; najwięcej miejsca poświęcono opisowi spacerów publicznych i kolonji angielskiej.

Zasługą pani Reeves jest głównie to, iż wiadome jej są nazwiska polaków, co pisali w jej ojczystym języku.

Pod względem artystycznym zasługuje na uwagę wzmianka o pomnikach i naszych salonach sztuki.

— **Szczególniejsza manja.**

Opowiadano nam o pewnym poczciwcu dość zamożnym mieszczaninie z pod rogatek wolskich, który od bardzo dawna cierpi szczególną manję...

Nieznosi innych kolorów tylko... niebieski.

Ta predylekcja kolorowa jest przyczyną rozmaitych dziwactw.

Kiedy p. *** żenił się zastrzegł, aby małżonka ubierała się zawsze tylko... niebiesko, cała więc wyprawa pani młodej składała się wyłącznie z dwóch niebieskich sukien...

Sam p. *** gust swój posuwa do tego stopnia, iż nietylko zwierzchnie ubranie nosi niebieskiego koloru, ale bielizna i pościel również muszą być niebieskie!

Dom poczciwca malowany jest na niebiesko, ściany we wszystkich mieszkaniach (gust swój narzuca i lokatorom) wyłącznie niebieskie a meble p. *** pokryte błękitnym perkalem.

Z wiekiem manja kolorowa przybiera coraz większe rozmiary, dziwak więc nie używa innych obrusów, szklanek, nawet talerzy, jak tylko zabarwionych na ulubiony kolor.

Podobno zrobił testament, w którym pasji swojej dał obficie folgę.

Szczególne dziwactwo, ale... nieszkodliwe.

— **Ks. Bismark ogolił brodę...**

Pod tym nagłówkiem piszą do nas z Berlina co następuje:

„Fakt ogolenia brody przez ks. Bismarka jest przedmiotem licznych komentarzy na ulicach i w piwiarniach berlińskich, oraz co za tem idzie artykułów w dziennikach.

Jedni się cieszą, iż Niemcy odzyskały swego Bismarka, takiego jakim był dawniej, a którego zapuszczenie brody zdefigurowało do niepoznania, inni przypuszczają, że książę kanclerz udając się do Kissingen, gdzie się znajduje jego pomnik, bez brody nie chciał stanąć wobec swego posągu w postaci do niego niepodobnej, inni wreszcie opierają na tym fakcie różne kombinacje polityczne.

Najmniejsza niezawodnie część berlińczyków tłumaczy tę metamorfozę fizjognomji ks. Bismarka tem, iż zapuścił brodę w zimie, ponieważ cierpiał ból nerwowy w twarzy i potrzebował trzymać twarz ciepło, a nie chciał jej podwiązywać, ogolił się zaś w lecie nie dlatego żeby się zwrócić Niemcom w dawniejszej postaci, lecz, że zrobiło się ciepło, a odpowiednia kuracja usunęła ból nerwowy.

Czy okoliczność ta na wasze ruble oddziała—nie wiemy"...

— **Dobra informacja.**

Majstrowa (czytając ogłoszenie *Kurjera* w którym mowa o zaletach pewnej restauracji, tudzież o *chambres garnies*). Co to jest *chambres garnies*?

Czeladnik (z reputacją „dowcipnego") To taka... jarzyna.

Majstrowa. Ale kiedy tu stoi, że umeblowane?

Czeladnik (nie tracąc rezonu). No, bo to niby z „garniturem".

— **Logika kupca.**

— Cierpisz na darcie w kościach, a przecież sprzedajesz koszulki antireumatyczne... dlaczego ich nie użyjesz?

— Bo koszulki pomagają tylko tym, co je kupują...

— **Z okolic Warszawy.** Fabryka wojłoku roślinnego „Otwock," o której wspominaliśmy przed kilkoma dniami, będzie dopiero w dniu dzisiejszym w ruch puszczoną. Fabryka rzeczona wytwarzać ma ściółkę, zastępującą słomę pod konie i bydło; proszek dezinfekcyjny i specjalnie przygotowany wojłok opakunkowy, służyć mający do konserwacji owoców, jarzyn, mięsa lodu. Przemysł ten, u nas zupełnie nowy, a mający szerokie naśladowanie w Niemczech (za materjał służy torf roslinny), podjęła u nas spółka z sześciu przemysłowców, krajowców, pod kierownictwem specjalisty inżeniera p. A. Ciszkiewicza.

— **Restauracja świątyni.** We wsi Piekoszewie, w gubernji i powiecie kieleckim, istnieje wzniesiony jeszcze w roku 1366-ym kościołek pod wezwaniem św. Jakóba. Kościołek ten zbiegiem czasu tak dalece uległ zniszczeniu, iż okazała się potrzeba wzniesienia nowej świątyni. Budowa postępuje dość szybko, tak, iż jest nadzieja przeniesienia nabożeństwa jeszcze w tym roku.

— **Wystawa w Kijowie.** *Ogrodnik polski* dowiaduje się z dobrego źródła, iż ostatecznie zdecydowano się na połączenie wystawy produktów ogrodniczych z wystawą rolniczą, zapowiedzianą na koniec lata w Kijowie. Chociaż program wystawy pod pewnemi względami dosyć przedstawia do życzenia, to jednak zachęcamy z całego serca ziemian trzech prowincyj, do jaknajliczniejszego udziału w wystawie. Sposobność zestawienia i porównania oraz określenia owoców, słynnych z dobroci w tych prowincjach, zdarza się bardzo rzadko, a bodaj nawet czy się dotąd kiedykolwiek przytrafiła. Ciekawiśmy wielce zobaczyć te zbiory. Po programy i objaśnienia należy się udawać do Towarzystwa rolniczego (dom Mantycona) lub ogrodniczego w Kijowie. Tam też należy nadsyłać deklaracje.

— **W parafji Zozowie,** w gubernji kijowskiej, zmarł proboszcz ks. Witalis Sadowski, jeden z protektorów i dobrodziejów zakładu nieuleczalnych paralityków przy ulicy Nowowiejskiej.

— **Dla rolników!** W skalbmierskiem i proszowskiem ziemianie skarżą się na myszy, które już od lat kilku niszczą zasiewy, tak, iż trzeba je zaorywać. W kieleckiem znowu pojawiła się w r. b. masa chrabąszczy, tej prawdziwej plagi dla zawiązków owocowych i ziemniaków. W gubernji płockiej rok bieżący zapowiada się dla rolnictwa niekorzystnie. Żyta złe, okopowizny, trawy i jarzyny o miesiąc spóźnione, pszenica stosunkowo przedstawia się najlepiej, lecz nie może iść w porównaniu z zeszłoroczną.

— **Na pasie granicznym.** W nocy z d. 26 go z. m. pod wsią Gościenody, w powiecie Janowskim, kilku strażników, ujrzawszy kontrabandzistę, przenoszącego towar, zaczęło go tropić. Kontrabandzista, którym był 30-letni Kazimierz Tomczyk, widząc się zagrożonym, rzucił się do Sanu, gdzie z towarem utonął.

— **W szkole felczerów cywilnych** odbyły się w tych dniach egzaminy, na mocy których otrzymali stopnie: felczera młodszego: pp. Baranowski Leonard, Bobrowski Ignacy, Boguszewski Michał. Wilizerowicz Józef. Wolf Henryk, Gutowski Antoni, Mencel Stefan, Molnicki Franciszek, Mrozowski Stanisław, Nazner Józef, Oczko Antoni, Pawłowski Franciszek, Ruciński Wincenty, Ruszczak Feliks, Rzechowski Jan, Tryniszewski Józef, Funkenstein Joel; felczera młodszego klasy drugiej: Andrzejewski Józef, Błażewski Edmund, Beneke Gustaw, Bielecki Konstanty, Bieniewski Antoni, Bolle Władysław, Bolesta Franciszek, Bronowski Wacław, Wiederschal Aleksander, Gołaczewski Franciszek, Dąbrowski Józef, Drozdowski Józef, Drążewski Konstanty, Ektorf Apolinary, Kamaszewski Władysław, Koc Aleksander, Kowalski Adam, Kujawski Abram, Lejczyk Jan, Merto Józef. Ostrowski Wacław, Płachecki Stanisław, Rode Edward, Skwarczyński Lucjan. Sokolnicki Jerzy, Sokołowski Józef, Timofiejew Aleksander, Truszkowski Władysław, Fiszer Stanisław, Fruziński Antoni, Ciechoński Jan, Czernicki Józef, Szymański Gustaw, Szymczak Jan, Józwik Mieczysław i Juszgwitz Henryk; starszego felczera: Bonżyk Jan, Goldman Lejba, Koerner Leon, Kozłowski Aron, Lewin Mosiek, Materne Gustaw, Odyniec Aleksander, Piotrowski Tomasz, Przesmycki Konstanty. Silnicki Michał, Silberman Ignacy. Teszner Zygmunt, Liotto Aron, Wolman Binem, Worowski Józef i Zajączkiewicz Włodzimierz; młodszego felczera: Aleksiejew Aleksander. Arkusz Icek, Balbierski Hersz, Bandtke Samuel, Blindt Aron. Bąkiewicz Juljan, Jakubowicz Moszek, Kajzler Lewek, Nożyce Jelman, Sielecki Szmul, Tuch Szlama, Tudelski Adam. Sawaszkiewicz Witold i Szrajer Adolf.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Maniuś **Zdziłowiecki,** synek Józefa i Teresy z Łapińskich, w dniu 1 czerwca r. b. powiększył grone aniołków, przeżywszy miesięcy 7. Zwłoki pochowane zostały w m. Sulejowie. —2045—

† W sobotę, dnia 9 b. m., jako w wigilję imienin ś. p. Bogumiły z Tydemanów **Prosińskiej,** odbędzie się w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo, na które pozostały mąż z córką i zięciem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —563—

† W dniu 11 b. m., w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościołku instytutowym Towarzystwa dobroczynności odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p.

Żołkowski dowiódł raz jeszcze, że dla wielkiego artysty niema ról małych i bladą w czytaniu postać podniósł do pierwszorzędnego znaczenia.

Jedna szczególniej scena, kiedy pełen humoru szlachcic osaczony przez poszkodowanych mężów wynajduje dla nich fantastyczne eksplikacje wybryków swego nicponia siostrzeńca, grana była z taką nieporównaną werwą, z takiem mistrzowstwem w szczegółach—że cała sala porwana, zatrzęsła się od oklasków.

P. Wolski miał trudne zadanie umiarkowania w grze wszystkiego, co mogło się wydać na scenie rażącem, i utrzymania się jednocześnie w charakterze krewkiego wietrznika i letkiewicza.

Zachowanie tego tonu udało się artyście bardzo szczęśliwie—rola Józia grana była z werwą, z życiem, a z taktem.

P. Ostrowski, jako doktór Puffer, przedstawił tę zabawną postać ze szczerym humorem i prawdziwym komizmem—p. Grzywiński dostrajał się dobrze do tego szlacheckiego tercetu.

Role kobiece nie przedstawiają w sztuce nic wybitnego i wymagają tylko w grze dystyngowanego humoru: powierzono je paniom: Niewiarowskiej, Lüdowej i Lebrunowej, co już dawało rękojmię, że sceny salonowe pójdą gładko i elegancko.

P. Jerzynówna sprobowała sił w maleńkiej, naiwnej roli, którą odegrała udatnie.

Należy się również uznanie artystom, grającym role epizodyczne.

Pp. Gałasiewicz i Linkowski dobrze zaprezentowali się jako leśniczy i bakałarz; p. Borkowska żwawo i wesoło grała żonę leśniczego; panie: Micińska i Oswaldowa, pierwsza jako bakałarzowa, druga jako pokojówka, sumiennie wywiązały się ze swego zadania.

Całość szła gładko i okrągło dzięki dobremu układowi scenicznemu, w którym p. Tatarkiewicz doszedł do niepospolitej wytrawności.

Urządzenie sceny w aktach 2-im i 4-ym było gustowne i malownicze.

Wł. B.

Antoniego **Chybowskiego**, na które zaprasza się opiekunki i członków Towarzystwa oraz familję zmarłego.

† W dniu 12 b. m., we wtorek, w wigilję imienin ś. p. Antoniny z Kwiatkowskich **Moczydłowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, za jej duszę, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza życzliwych. —2044—

TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego".

Berlin 8-go czerwca.

Kurja rzymska ogłosi w tych dniach papiezką księgę zieloną pod tytułem: „*De rebus Hiberniae Apostolicae Sedis acta*". Zawarte w niej będą trzy listy papiezkie do arcybiskupa dublińskiego Mac Cabe, tudzież dwa okólniki kongregacji propagandy do episkopatu irlandzkiego. Księga zielona rozesłaną zostanie wszystkim biskupom Wielkiej Brytanji. Głoszą, że wydanie podobnej „księgi zielonej", zawierającej akta rokowań kurji rzymskiej z rządem pruskim, jest rzeczą prawdopodobną.

Wiedeń 8-go czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu niższo-austrjackiego przywódzca centralistów dr Kopp, postawił wniosek następującej treści: Ze względu, iż rząd po części tylko uspokoił ludność zatrwożoną oświadczeniami złożonemi przez namiestnika Galicji hr. Potockiego w sprawie decentralizacji zarządów kolejowych, sejm poczyni odpowiednie kroki celem usunięcia niebezpieczeństwa, grożącego Wiedniowi.

Wiedeń 8-go czerwca.

Nadeszły tu bliższe szczegóły o starciach pomięalbańczykami a wojskiem tureckiem. Turcy zostali w piątek napadnięci pod Humem przez 600 albańczyków z plemienia Hotti. Dwustu nizamów zmasakrowano. Następnie wysłał wojenny komendant Albanji, Hafiz basza, dziesięć bataljonów przeciw powstańcom. Walka z temi siłami trwała przez sobotę i niedzielę. Miało zginąć w morderczym, z dzikim fanatyzmem toczonym boju 1,200 turków, a 500 kastrjotów albańskich. W poniedziałek walka wznowiła się.

Paryż 8-go czerwca.

Tutejszy ambasador angielski lord Lyons oświadczył, że Anglja musi żądać zupełnego wynagrodzenia szkód wyrządzonych poddanym angielskim przez bombardowanie portów madagaskarskich.

Paryż 8-go czerwca.

W departamencie Var wznoszą pospiesznie rozległe i nad siecią dróg dominujące fortyfikacje. Nad granicą włoską oficerowie sztabowi czynią gorliwe studja nad terenem.

Madryt 8-go czerwca.

Zmowa robotników rolnych w Andaluzji trwa. Przysłani żołnierze rozpoczęli żniwa.

Petersburg 8-go czerwca.

Legat papiezki na koronację w Moskwie msgr. Vanutelli, w powrocie z Petersburga zabawi dzień jeden w Wilnie, a kilka dni w Warszawie.

Petersburg 8-go czerwca.

O poświęceniu cerkwi Zbawiciela wydany został oddzielny Najwyższy Manifest z objaśnieniem wypadku, które spowodowały jej budowę.

Petersburg 8-go czerwca.

Według doniesienia *Odesskiego listka*, tymczasowe śledztwo w sprawie nadużyć na komorze w Taganrogu już zostało ukończone. Akta śledcze mieszczą się w 22-ch tomach.

Z MOSKWY.

Telegramy ajencji północnej.

Moskwa 8-go czerwca.

Na wczorajszej uroczystości poświęcenia cerkwi Zbawiciela obecni byli weterani wojen z r. 1812, 13 i 14-go prócz Murawiewa Apostoła, który z powodu słabości zdrowia przybyć nie mógł. Mowę wygłosił arcybiskup charkowski Ambroży. Przy wyjściu z cerkwi niosący chorągwie ofiarowali Najjaśniejszemu Panu obraz Zbawiciela. Wieczorem domy przyległe były wspaniale uiluminowane. O godzinie 3-ej Najjaśniejszy Pan zwiedził muzeum historyczne, gdzie oglądał gotowe już sale. Tłum zebrany na placu Woskresieńskim witał Najjaśniejszego Pana głośnem „hurra!" Dziś w wielkim pałacu Kremlińskim dany będzie galowy obiad dla moskiewskiego jenerał-gubernatora ks. Dolgorukowa, gubernialnego marszałka szlachty hr. Bobryńskiego, głowy miasta Czyczeryna, prezesa gubernjalnego zarządu ziemskiego Naumowa. Jutrzejsza parada wojskowa na Chodyńskiem polu rozpocznie się o godzinie 11-ej rano. Uczestniczyć w niej będzie około 50,000 ludzi.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 8-go czerwca godz. 9 min. 30 wieczór.

Na giełdzie berlińskiej dzisiejszej rozeszła się wiadomość, że konwersja renty węgierskiej, która była podstawą zwyżki, dziś ostatecznie została odroczoną. Sprawiło to bardzo złe wrażenie, które nadto spotęgowane zostało pogłoskami o złym stanie zasiewów w Czechach. Pod tym naciskiem ucierpiały szczególnie akcje kolei austrjackich. Walory spekulacyjne, jak kredytówki, udziały dyskontowo-komandytowe doznały obniżek kursowych dosyć znacznych. Renty obce i walory górnicze słabo się trzymały. Akcje kolei niemieckich mocno. Ruble z początku bez zmiany, potem trochę tańsze.

Berlin 8-go czerwca, (godzina 5 minut 40 w.) (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	201.70
Weksle na Warszawę	201.30
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	200.80
Weksle na Petersburg długoterminowe	199.30
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	201.75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	57.—
Akcje kredytowe.	506.—
Listy zastawne serja I-sza.	62.70
Weksle na Londyn krót.	—.—
„ „ długot..	—.—
Żyto w towarze gotowym	147.25
Żyto na dostawę	151.50

Bezustanna cisza od tak dawnego czasu przerwaną została, ale niestety niekorzystnie. Stan rzeczy nie polepszył się, ale przeciwnie pogorszył się wiadomościami o odroczeniu konwersji węgierskiej i o złym stanie zasiewów w Czechach. Jakkolwiek wieści te bezpośrednio rubli nie dotyczą, jednak jak zwykle, wszelki niepokój i na nich odbić się musiał, obniżono tedy ich wartość o 25 fenigów na 100 rs. w tranzakcjach końcomiesięcznych. W następstwie tego giełda warszawska będzie musiała znów podnieść kursa walut obcych, tem więcej iż i z Petersburga wiadomości nie są świetne.

J. Wł.

CENY ZBOŻA.

Z dnia 8-go czerwca roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 138—151, średnia 124—135, ordynaryjna 90—120.

Żyto wyborowe 95—98, średnie 89—93, ordynaryjne 85—88.

Jęczmień wyborowy 75—97, średni —.—, ordynaryjny —.—.—

Owies wyborowy 100—103, średni 93—98, ordynaryjny 86—91.

Groch 76—122. **Gryka** 100—120. **Kasza** 140—168.

B. Werner et Comp.

Gdańsk 7-go czerwca roku 1883.

Pszenica	cena najwyższa	9.85.
„	„ regulacyjna bieżąca	9.00.
„	„ na dostawę jesienną	9.15.
Żyto	cena najwyższa za polskie .	6.02½.
„	„ regulacyjna	5.92½.
„	„ na dostawę jesienną .	6.25.
Jęczmień	browarny	5.45.
„	na paszę	—.—.
Groch	do jedzenia	7.90 średni.
„	na paszę	—.—.

— ***Urząd starszych Zgromadzenia piwowarów*** ma zaszczyt zawiadomienia pp. majstrów, iż w dniu 16-tym (28-ym) b. m., o godzinie 6-tej wieczorem, w sali magistratu miasta Warszawy odbędzie się półroczna sesja członków zgromadzenia. —1977—

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	Odchod. minut.	Przych. godziny	Przych. minut.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	9	15 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem

Tabela wygranych

w pierwszym dniu ciągnienia 5-ej klasy 140-ej loterji klasycznej

dnia 8-go czerwca 1883 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera).

Rs. 4000 Nr 1204 — **Rs. 2000** Nr 18381—**Rs. 2000** Nr 12957—Po **Rs. 1000** NN-ra 22725 15300 8019 5444 2300 — Po **Rs. 400** NN-ra 20198 18142 18026 15538 14965 12612 11411 5184 4868 3410 — Po **Rs. 200** NN-ra 2750 3896 4368 5318 6369 6431 6685 10502 12627 17747 20684 — Po **Rs. 100** NN-ra 761 1394 3069 4175 5857 6109 6250 6856 8561 9284 10107 12343 12336 12583 13247 13735 14028 14453 15439 16267 18183 18811.

Następujące numera wygrały po rs. 80:

16	1534	2882	4557	5957	7582	8994	10343	11873	13014	14648	16100	17954	19164	20925	22246
31	35	2923	66	78	98	9014	85	88	13106	14738	16243	71	19227	45	55
40	76	56	76	6117	7618	20	10405	96	23	48	16303	86	40	80	22302
104	95	98	4602	70	27	85	26	11934	96	76	16413	18004	60	85	37
70	1641	3042	25	77	67	9103	61	37	13226	14850	51	49	67	21101	50
84	66	77	46	78	69	70	10571	12033	34	14941	16506	77	19301	25	58
93	1749	3105	89	6217	79	91	10630	58	38	55	10	95	12	77	89
207	1951	55	4703	85	86	9210	48	79	57	76	22	18103	25	21255	22402
11	74	88	37	6319	97	21	10722	12110	90	15015	62	5	29	96	26
92	91	3240	47	40	7724	28	34	22	13307	31	16647	13	72	21317	43
307	94	47	66	50	64	89	56	72	89	33	16797	38	19415	18	64
38	99	88	72	70	85	93	83	12209	13465	50	16800	41	19538	25	22612
97	2037	99	77	6405	7813	9310	10828	18	13528	66	5	93	19639	79	55
98	2100	3342	4815	22	99	46	33	70	39	15140	83	18201	52	82	79
418	31	57	65	66	7917	9448	59	77	53	15211	91	59	62	21414	99
48	57	78	4907	6560	35	72	66	85	57	17	16906	18325	19701	32	22835
548	74	3433	53	86	8005	9569	99	87	13606	96	14	31	82	48	36
613	85	58	78	6607	8118	9615	10919	12305	62	15314	96	40	98	79	51
87	2214	88	92	17	23	9712	25	31	13831	34	17024	18445	19954	82	57
99	17	99	5025	25	27	37	11058	37	44	51	45	57	87	21605	22904
769	36	3587	47	6704	8222	92	61	65	71	81	17170	75	20076	65	33
815	52	90	52	88	8342	98	71	72	95	15419	71	82	20190	75	66
57	77	3648	57	95	89	9824	88	85	13916	52	87	18570	94	88	69
70	84	3710	5145	6826	94	75	11141	12530	18	15525	94	18612	20210	21705	90
903	2313	61	57	48	8401	80	11201	12613	34	15606	95	30	65	78	23100
67	23	3897	93	6928	30	87	37	66	14071	61	17200	55	20304	21816	29
83	43	3923	5202	41	32	94	85	69	14125	64	28	57	62	28	56
1011	52	4003	5355	53	47	9912	11386	74	14250	93	64	60	78	37	91
26	76	12	5456	58	60	24	87	85	79	15712	66	74	20430	44	23234
78	2641	44	5519	69	67	60	11415	12734	85	29	17317	18702	89	62	23357
85	52	53	5618	7049	83	69	28	59	14320	15805	17486	13	20501	21940	23424
1140	53	4105	5758	7109	89	83	34	96	21	15	17650	21	28	49	80
84	89	14	78	66	8513	10069	63	98	27	64	53	85	20608	97	
86	2705	43	94	7233	8711	77	85	12801	50	70	70	18849	44	22047	
1203	24	4296	99	34	27	10115	11531	61	52	15900	82	86	72	81	
1326	29	4302	5813	44	37	19	43	73	67	5	17744	93	81	92	
43	2855	17	24	58	8812	30	11608	90	14454	10	17801	18936	90	22114	
55	61	34	54	7368	84	10232	99	12961	66	15	45	19016	97	66	
28	62	77	5911	71	8906	71	11775	63	86	16017	17903	92	99	70	
1426	65	4427	20	7495	48	75	96	94	14501	40	19	19140	20751	95	
1508	81	33	30	7531	51	10319	11850	13006	14638	88	21	56	57	22211	
													20838		

Cena zniżona

MASŁA

najlepszego, świeżutkiego, a znanego już dobrze, bo wyrabianego w Piekarach, w dobrach p. Trębickiego.

Funt na kop. 50.

Dostać można w każdej ilości **w Handlu** 1616

Braci Wróbel.



Bardzo tanio!!!

Kilka garniturów gustownie pokrytych, szeslągi, kozety, biurka, łóżka, tualety itp. Marszałkowska 32 róg Złotej. **L. Brenert.** 2174

Sery owcze

prawdziwe, 1617

poleca Handel

Braci Wróbel.

DOBRA NOWINA.



Nie będzie więcej koni kulawych;— zgłaszać się: ulica **Chmielna № 10,** do p. Chapmann Rd. Kuźnia angielska. 1844

Do sprzedania lub wydzierżawienia na lat 12

Majątek Ziemski,

o 10 wiorst od 3-ch st. kolei żel. W.-W., 20 włók w jednym kwadracie, bez serwitutów, w tem 3 wł. lasu, 16 morg łąki, reszta grunt orny w większej części I klassy żytni, z kompletnemi obsiewami i inwentarzem. Kupujący potrzebuje mieć 18,000 rs., a dzierżawca 8,000 rs.—Bliższa wiadomość u właściciela Broniszewa p. Kłomnice, pow. Nowo-Radomski. 1917

Rządca dóbr

Niemiec, kawaler, w wieku lat 43, rodem ze Szlązka, posiadający język polski i niemiecki, obeznany z technicznemi i rzemieślniczemi zakładami rolnictwa, od młodości pracujący w tym fachu, jako urzędnik przez długie lata, w renomowanych gospodarstwach, na co posiada dobre świadectwa i rekomendacje. Obeznany jest również z tutejszemi stosunkami. Poszukuje odpowiedniego miejsca w **Królestwie,** lub w **południowej Rosji.** Łaskawe oferty uprasza się składać w **Biurze Ogłoszeń, Rajchman i Frendler, Senatorska 18,** pod lit. **E. G.** Na żądanie przedstawi gwarancję: 1642

Do Magazynu A. Randeau, Niecała № 8,

potrzebne są Panny 2244

kompletnie uzdolnione, do staników i spódnic.

Prowizor

potrzebny jest zaraz do apteki w Kowieńskiej gubernji, w miasteczku Rakiszkach. Recept rocznie do 3.000. Wiadomość o warunkach w hotelu Polskim pod № 36, o godzinie 8 wieczorem. 1646

Folwark włók $16\frac{1}{2}$

mil 8 od Warszawy, 11 wiorst od stacji kolei żel., bez służebności, do sprzedania z wolnej ręki z kompletnemi zasiewami i inwentarzami, za b. przystępną cenę.—Budynki gospodarcze. Dwór i ogród w należytym porządku. **Wiadomość u Rubinsztejna, Dzika 28.** 2189

Od lat 38 egzystująca

Jedyna Patentowa

na Królestwo i Cesarstwo,

Fabryka Gorsetów

Jana Bernhard

w WARSZAWIE,

ulica Miodowa Nr 2,

pałac Dyzmański, drugie wejście od ul. Podwal № 3.



p o l e c a

Wielki wybór Gorsetów

własnego wyrobu jakoteż i zagranicznych, oraz przyjmuje do prania i reperacji, po cenie umiarkowanej.

UWAGA.—Mam honor zwrócić uwagę Sz. Dam, że tylko moja jedyna fabryka otrzymała patent przyznania wynalazku, na maszyny własnego pomysłu do tkania gorsetów bez szwu. 1403

COATS

27 SENATORSKA

NICI MASZYNOWE

COATS

1873

KOLEKCYA NAJMODNIEJSZYCH 200 KOLORÓW ZAWSZE NA SKŁADZIE



OBICIA PAPIEROWE

w największym i najgustowniejszym wyborze.

CERATY *na barchanie, obrusowe, meblowe, nieprzemakalne, posadzkowe.*

ROLETY *żaluzjowe, płócienne i drelichowe.*

GZEMSY do firanek.

Polecają po najprzystępniejszych cenach

SEWERYN MAZUR i S-ka,

Plac Teatralny, pałac Blanka. 889

NAJTAŃSZE

GUSTOWNE I W DOBRYM GATUNKU

OBICIA PAPIEROWE, 958

począwszy od 10 kop. za rulon,

P O L E C A S K Ł A D F A B R Y C Z N Y

„pod Merkurym,"

Senatorska Nr 27, obok kościoła S-go Antoniego.

FOLWARK 1111

włók 30, do sprzedania, godzina drogi od st. kolei Warsz.-Wied. Warunki nabycia korzystne. Szczegóły bliższe Chmielna 2, mieszk. 5.

Letnie Mieszkania,

półtorej wiorsty od st. kolei Nowo-Mińsk, na folwarku Targówka, otoczonym lasem sosnowym. Komunikacja od kolei bardzo łatwa, nabycie wszelkich produktów żywności także dostępne na miejscu,

Dwa Lokale

po 4 pokoje, przedpokoju i kuchni, w oddzielnym budynku, otoczone ogrodem kwiatowym, gustownie urządzonym. W razie potrzeby mogą być najęte razem na jedno mieszkanie. Ceny umiarkowane. Wiadom. w Warszawie Jerozolimska № 34, mieszk. 3. 2291

PROŚBY 2290

do wszystkich władz redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby. Królewska 21, wprost ogrodu.

Do sprzedania 2248

Majątek Ziemski

włók 16½, blizko kolei i cukrowni, w gruntach pszennych, I i II klasy, pod korzystnemi dla kupującego warunkami. Wiadomość bliższa: Bracka 2a, mieszk. 11, do południa.

Dla amatorów rybołówstwa na wędy.

Do sprzedania 7 Węd składanych, porządnie okutych, tyleż korb ze sznurami i wszelkie inne przybory do tego potrzebne i kompletne za rs. 160. Chmielna 7 i mieszkania 7, od godz. 4 do 6 wieczorem. 2228

W d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1883 r. o godzinie 10 z rana w Wydziale 4 Sądu Okręgowego w Warszawie, sprzedane zostaną

w drodze działów:

1) Nieruchomość № 2,683 w Warszawie przy ulicy Bednarskiej położona, wraz z całkowitem urządzeniem łazienek (Majewskiego), w tej nieruchomości mieszczącem się.—Licytacja rozpocznie się od sumy Rs. 75,055.

2) Nieruchomość № 44 przy ulicy Stare-Miasto położona. Licytacja zacznie się od sumy Rs. 27,822.— Bliższe wiadomości powziąć można u Komisarza Sądowego Gawryłowa, Świętojerska № 17 i u niżej podpisanego w Warszawie przy ulicy Świętojerskiej № 12A zamieszkałego. 2124

B. Kozanecki, adwokat przysięgły.

KUCHARKA

znająca dobrze sztukę kucharską, mogąca zastąpić kucharza, potrzebna jest od św. Jana lub zaraz.— Wiadomość: Ogrodowa 15, stróż wskaże. 2169

Letnie MIESZKANIE

za rogatką Belwederską, 10 minut od stacji tramwajów, złożone z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni, z 2-a werendami, kompletnie umeblowane, obok mleczarni leczniczej „Jedlin", jest w każdej chwili do wynajęcia. Wiadomość u F. Wierzbickiego i S-ki, rog Wierzbowej i Trębackiej. 1629

Do dóbr Falenty potrzebny jest Podleśny

praktycznie obeznany z flancowaniem i siewem różnych drzew i zakładaniem szkółek. O warunkach umowy dowiedzieć się można osobiście lub listownie przez st. poczt. Sękocin, przy szosie Radomskiej, w Puchałach, u administratora. 2195

Dla PP. Cukierników!!!

Syropy i Konserwy

na sposób francuzki przyrządzone, sprzedają

Magazyny Spożywcze

18. Marszałkowska 18.

(róg Nowogrodzkiej). 2222

Do odnajęcia na miesiące letnie —

2 lub 3 Pokoje

umeblowane za przystępną cenę. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 18. 1669

Nagrody Rs. 5.

W dniu onegdajszym przechodząc ogrodem Saskim, około godziny 9-ej wieczorem, zgubioną została **Portmonetka**, zawierająca w sobie rs. 25 i kilka sztuk drobnej monety. Uprasza się przeto uczciwego znalazcę o zwrócenie takowej za powyższą nagrodą pod № 1 lit. B przy ulicy Marjensztadt, 1-sze piętro od frontu mieszkania № 4, gdyż zguba ta stanowiła cały majątek biednej panienki. 1679

Są do sprzedania

Złotogniade

Cztery Węgierskie konie (Jukiery),

trzy wałachy i klacz, doskonale dobrane i dobrze wyjeżdżone. Tamże klacz trakeńska pełnej krwi pięcioletnia, maści złoto kasztanowatej, 5 cali wysoka. Wiadomość w maneżu p. Krauzego przy ulicy Żurawiej u stangreta Antoniego. 2265

Na czas wystawy lub na dłużej

do wynajęcia **2 pokoje umeblowane** w bliskości Nowego-Świata, Świętokrzyzka 13, stróż wskaże. Oglądać można cały dzień; umówić się można od $10\frac{1}{2}$—$12\frac{1}{2}$. 1653

Szafa gdańska i Komoda,

antyki, do sprzedania. Obejrzeć na miejscu: Chmielna № 9. 2275

Piwo Żerańskie.

Skład i wyłączna sprzedaż

ulica Elektoralna Nr 3,

poleca piwo **Lagrowe, Eksportowe i Pilzeńskie**

(EUREKA),

nadmieniając przytem, że prawie wszystkie pierwszorzędne restauracje Warszawy są stale zaopatrywane w powyższe wyborowe gatunki piwa. 1664

APTEKA

w mieście gubernjalnem, z obrotem rocznym 11,000 rs., jest do sprzedania. — Wiadomość w składzie materjałów aptecznych E. Krupskiego, Nowy-Świat № 39. 2139

Z powodu drugiego zakładu jest do odstąpienia

Kawiarnia

z urządzeniem lub bez urządzenia, lub ten sam sklep może być użyty na cukiernię, restaurację lub skład wódek, przytem dwa **Bilardy** do sprzedania. — Wiadomość: ulica Bednarska № 20. 2157

Mieszkania w Szczawnicy

można wynająć w Warszawie po obejrzeniu planu domu położonego w najzdrowszem i najpiękniejszem miejscu i urządzonego z wszelkiemi wygodami. Wiadomość Ogrodowa № 15, codziennie od 5 do 7 po południu. Stróż wskaże. 2170

PLAC

przy ulicy Pięknej, obok alei Ujazdowskiej i Szwajcarskiej doliny, łokci □ 3,841 i frontu 50 łokci, prostokąt, na dogodnych warunkach do sprzedania. — Wiadomość: Marszałkowska № 54. 1584

Do Odlewni żelaza w Pruszkowie potrzebni są zdolni

Formierze. 1645

W m. Skierniewicach, do Resursy Obywatelskiej, potrzebny jest od 1 Lipca r. b.,

zdolny Restaurator

do prowadzenia kuchni i utrzymywania bufetu. Interes ten może być prowadzony z niewielkim funduszem i na bardzo dogodnych warunkach. Tamże potrzebny jest i **lokaj** zdolny i pracowity z małą kaucją na b. dogodnych dla niego warunkach. Szczegółową wiadomość udzieli na miejscu gospodarz Resursy, a w Warszawie, bliższą wiadomość powziąć można przy ul. Chmielnej № 13, miesz. 9. 2236

WARSZAWSKA PAROWA FABRYKA

CZEKOLADY, CUKRÓW DESSEROWYCH i KARMELKÓW,

E. Kwiecińskiego.

HANDLUJĄCYM RABAT.

Skład Główny

28 LESZNO 28.

Cenniki na żądanie franco.

WARSZAWSKA PAROWA FABRYKA CZEKOLADY E. KWIECIŃSKIEGO 28 Leszno 28

FABRIQUE DE CHOCOLAT À VARSOVIE USINE À VAPEUR. E. KWIECIŃSKI 28 Leszno 28

MARQUE DE FABRIQUE

HANDLUJĄCYM RABAT.

Filja Fabryki

14 RYMARSKA 14.

Cenniki na żądanie franco.

Poleca **CZEKOLADY** w wyborowych gatunkach, tabliczkową i w proszku, wielki wybór najrozmaitszych gatunków desserowych **Czekoladek**, przysposobionych na sposób Sucharda. **KAKAO** w tabliczkach i taflach, oraz **KAKAO** Kuracyjne, sproszkowane, pozbawione tłustych części, przyrządzone na sposób Hiszpański Czekolada tabliczkowa odznacza się należytą twardością i szklistą łamliwością, która po ugotowaniu staje się delikatnie płynną. 824

RYGA.

Hotel de St.-Petersbourg.

Od dawna renomowany hotel, położony w najpiękniejszej miejscowości, blizko placu zajętego przez Rygską Wystawę Przemysłową, poleca swoje wspaniałe urządzenie, dobrą kuchnię i najlepsze gatunki Win. Ceny umiarkowane. W hotelu znajdują się powozy i kąpiele, do każdego pociągu wysyła własny omnibus.

Wm. Redlich.

1662

OBICIA PAPIEROWE

w najświeższym guście i wielkim wyborze:

od 10 kop., na papierze natur.
od 18 kop. gruntowane.
od 30 kop., białe złocone.

PO CENACH ZUPEŁNIE NIZKICH

do najwspanialszych: naśladujące skórę, kretony, gobeliny, złotem i srebrem przerabiane, oraz metalowe i gładkie, w różnych kolorach:

Rolety do okien, **Ceraty, Gzemsy, Patarafki, Chodniki, Wycieraczki** do nóg kokosowe, **Rozety** i **Ozdoby** sufitowe, z papieru mache, wszelkiego rodzaju, poleca

W. MUSZEWSKI,

dawniej J. RÓŻAŃSKI,

Długa Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego. 1579

Egzystujący od roku 1800

Zakład studniarsko - hydrauliczny

JULJANA BILLINGA,

przy ulicy Dobrej, pod Nr 1, (róg Tamki),

W WARSZAWIE,

wykonywa pod gwarancją i po cenach umiarkowanych wszelkie roboty w zakres jego działalności wchodzące, jako to: **Studnie świdrowane** (artezyjskie); **Otwory świdrowane** próbne dla zbadania gruntów, **Studnie murowane, drewniane, Pompy żelazne i drewniane. Drenowanie** dla odwodnienia budowli i gruntów itp. 2140

Nowy-Świat № 44.

Fabryka lamp, wyrobów blacharskich, trumien metalowych i skład naczyń kuchennych emaljowanych,

egzystująca od lat 5-ciu z d. 1 Maja r. b., przeszła na wyłączną moją własność.— O czem zawiadamiając **Szan. Publiczność,** mam honor oświadczyć, że usilnem staraniem mojem będzie zasłużyć sobie na względy i poparcie sumiennością i akuratnością w wykonaniu prac w fach mój wchodzących.

Krycie i reperacja dachow w Warszawie i na prowincji uskutecznia się **po cenach możliwie nizkich.**—Z głębokim szacunkiem

1387 **L. SOLECKI.**

Nowy-Świat № 44.

SKŁAD MAJOLIK

FABRYKI

KSIĘCIA MICHAŁA RADZIWIŁA

w NIEBOROWIE,

ulica Hr. Berga Nr 5,

otrzymał świeżo wybór **wyrobów artystycznych,** między temi wiele **objektów jubileuszowych Sobieskiego.**—Nadszedł również znaczny transport **pieców tak białych jako i kolorowych stylu starogdańskiego, kominki, posadzki, tafelki ścienne,** niemniej **wazony ogrodowe.** 1639

Potrzebnym jest Wspólnik

z sumą 3—4,000 rs., do interesu fabrycznego z siłą parową, któryby sam mógł być czynnym. Bliższa wiadomość w składzie herbaty, Nowy-Świat, róg Świętokrzyzkiej. 2202

!!TANIO!!

Magazyn Bławatny

pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca wielki wybór Kretonów i Satynetek po cenach następujących:

Kretony krajowe, łokieć po kop. 10, 12, 13, 14, 15, 16, 18 i 20.

Kretony francuzkie, w wyborowym gatunku, łok. po kop. 40.

Satynetki francuzkie, w wyborowym gatunku, ł. po k. 55, 60. 1568

Na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 1, obok składu p. Leona Krupeckiego, jest do odstąpienia od S-go Jana lub od S-go Michała:

OKAZAŁY SKLEP

z Wielką Wystawą,

dwoma pokojami, po za sklepem, oraz dwoma przedpokojami, kuchnią, suteryną z oknem i piwnicą; byłby najstosowniejszy na pierwszorzędną cukiernię lub na składy hurtowe kolonjalne, bławatne, płócienne albo na wielki skład nici lub magazyn mód. Tenże lokal może być podzielony na 2 sklepy. Komorne za cały lokal t. j. 2 sklepy rocznie rs. 2730. Wiadomość u p. S. H. Dąbrowskiego w składzie wstążek wprost Kopernika pod № 1. 2246

Za Rs. 2,000

jest do odstąpienia od św. Jana lub św. Michała z całem urządzeniem

pierwszorzędny Magazyn Mód,

prowadzony przez lat kilka z bardzo dobrem powodzeniem. Przy sklepie jest pokój z przedpokojem. Powyższe odstępne może być spłacone ratami. Komorne rocznie Rs. 1,300.— Wiadomość na miejscu w składzie wstążek, Krakowskie-Przedmieście № 1 wprost Kopernika. 2247

Garnitur Mebli

składający się z kanapy, 4 foteli i 12 krzeseł, palisandrowy, utrechtem kryty, oraz stół palisandrowy, do odstąpienia za umiarkowaną cenę.—Wiadomość: ulica Kotzebue № 10, w Biurze Ubezpieczeń Życiowych, codziennie między godz. 3 a 5 po południu. 1648

Letnie Mieszkania

w Sielcach, 10 minut drogi od stacji tramwajowej i rogatek Belwederskich, w ogrodzie, w uroczem położeniu, vis-à-vis Ces. parku Belwederskiego, do wynajęcia każdego czasu. Bliższa wiadomość u właściciela **Mantey,** Skład Kaszmirów, Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej. 1652

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Czerwca (2 Lipca) r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1883: sukna, odzieży i innych przedmiotów dla służby pogrzebowej wyznania Rzymsko-Katolickiego, od cen w anszlagu zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, za złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 415 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w roku 1883 sukna, odzieży i innych przedmiotów dla służby pogrzebowej wyznania Rzymsko-Katolickiego, po cenach w anszlagu zamieszczonych, z ustąpieniem od takowych cen procentów. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 415 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1655

PRZEWODNIK ADRESOWY.

A P T E K I.
Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst, Leszno, fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.
Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.
Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.
Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.
Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

C U K I E R N I E.
Kwieciński E., Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

C Z Y T E L N I E.
Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

D E N T Y Ś C I.
Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).
Dütz Jan. Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.
Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.
Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

G A L A N T E R J A.
Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drevs Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

G I L Z Y (fabryki).
Gżarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

G O R S E T Y (fabryki).
Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.
Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

H E R B A T A (składy).
Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

J U B I L E R Z Y.
Arszagi Józef et **Co.**, Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 1.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.
Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

K A P E L U S Z E (fabryki).
Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).
Dubrowitz Max, Świętojers. 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.
Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).
Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

K W I A T Y (fabryki).
Eliza, Nowy-Świat 67, kwiaty paryzkie.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).
Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.
Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

L I T O G R A F J E.
Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).
Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

M E B L E (magazyny).
Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych it. p., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowki J. i Ską, Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, meble i rob. dekor

MUSZTARDA (fabryki).
Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 13.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.
Anderszewski W., Marszałkowska 69, wyroby blaszane i trumny metalowe.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.
Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki,
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicze.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).
Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.
Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

O P T Y C Y.
Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.

P I E C E (fabryki).
Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.
Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).
Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).
Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).
Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysełą gratis.
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).
Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.
Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

P O W O Z Ó W (fabryki).
Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 67.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 8, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.
Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

R E S T A U R A C J E.
Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.
Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

S Z U W A K S U (fabryki).
Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).
Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Świat 35
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

W I N A (składy hurtowe).
Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.
Stein Herman & Co., Marszałkowska 53.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

Z E G A R M I S T R Z E.
Gołembiowski J., zeg fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).
Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).
Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 26 Мая (7 Июня) 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.